

Ks. ANDRZEJ F. DZIUBA

WOKÓŁ FORMACJI SEMINARIJNEJ

Seminarium, instytucja niezwykle ważna dla życia i działania Kościoła stanowi, zwłaszcza w ostatnich latach, teren wielu eksperymentów i poszukiwań, tak w zakresie elementów strukturalnych jak i fundamentalnych. Oprócz ogólnych norm wyrażonych w Dekrecie o formacji kapłańskiej — *Optatam totius*, Vaticanum II i innych późniejszych dokumentów Stolicy Apostolskiej — poszczególne ośrodki prowadzą dalsze własne poszukiwania i badania na szczeblu krajowym, regionalnym czy diecezjalnym. Wszystkie one pozostają w bezpośrednim kontakcie z żywą rzeczywistością, jaką jest seminarium. Zatem próby te są dokonywane wprost na *żywym organizmie*.

Świadomość perspektywicznego wychylenia formacji seminaryjnej zmusza do ciągłego wybiegania w przyszłość, do brania pod uwagę jutra Kościoła lokalnego i powszechnego. Choć dokonuje się dziś, jest ona na jutro, i nie można nigdy, ze szkodą dla niej samej zapomnieć tego faktu. W przeciwnym bowiem przypadku byłoby to zagubienie istotnego czynnika, tak niezbędnego, dla trwania Kościoła oraz jego bogacenia się i rozwoju.

W niniejszym opracowaniu idzie o przypomnienie fundamentalnych zasad, jakie stanowią podstawę formacji seminaryjnej w Seminarium San Telmo w Sewillii¹. Zasady te będą tu zaprezentowane jako cztery

¹ Seminario de Sevilla 1980. Vocaciones. Boletino del Secretariado. Comisión Episcopal de Seminarios y Universidades. Noviembre-Diciembre 1980 (nr 99) s. 607—646. Jeśli nie zaznaczono, cytaty pochodzą z tego dokumentu. Podobne tendencje, odnoszone także do całości posługi Kościoła znajdują szczególnie wyraz w środowisku Ameryki Łacińskiej. Por. np. artykuł: J. de Castro Reyes, Orientaciones de los obispos, Solidaridad, compromiso con la verdad 6(1981) nr 120 s. 3.

oddzielne grupy zagadnień, przy jednoczesnym ich wzajemnym i wewnętrznym przenikaniu się.

1. MIŁOŚĆ DO JEZUSA CHRYSTUSA I DO JEGO KOŚCIOŁA

*Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham (J 21, 17).
Jego samego ustanowił nade wszystko Głową Kościoła, który
jest Jego Ciałem (Ef 1, 22).*

Całość życia i formacji seminaryjnej musi być rozpoczęta od pełnej i właściwie pojętej miłości do Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Arcykapłana Nowego Przymierza (por. Hbr 3, 1; 4, 14—15). Tylko w Chrystusie ma rację bytu i swe źródło kapłaństwo nowotestamentowe. Chrystus Kapłan, a zarazem Ofiara — jest najpierw znakiem rzeczywistości, w której udział ma mieć kandydat do kapłaństwa, a następnie jest jej faktem i fundamentem².

Kandydat wstępujący do seminarium już jako chrześcijanin winien posiadać, w wierze, niewątpliwe znaki miłości do Chrystusa. Przez chrzest został włączony w powszechne kapłaństwo wiernych. Zadany jemu szczególny dar miłości Boga i bliźniego musi być jednak poprzez plan formacji seminaryjnej utwierdzony, a następnie rozwijany *do ogromnej miłości Jezusa Chrystusa, jako Głowy Kościoła*, jak się wyraża wspomniany dokument. Kandydat do kapłaństwa widzi w Chrystusie Głowę Kościoła, i chce Mu służyć.

Jezus Chrystus jednak w całości formacji *nie jest czymś eterycznym, lecz konkretną i określoną osobą*, przez co staje się m.in., w realiach współczesnego świata, czynnikiem istotnym i przekonującym dla kandydata do kapłaństwa. Dokument wylicza cztery podstawowe sposoby, w jakich Chrystus przedstawia się jako konkretna i określona osoba: w Eucharystii, w słowie Bożym, we wspólnocie, w ubogich i cierpiących.

Poprzedzając bliższe przedstawienie wspomnianych wyżej płaszczyzn, dokument zwraca jeszcze uwagę na fakt, iż *ta obecność Chrystusa w naszym życiu mogłaby stać się wspaniałą teorią, jeśli nie byłaby realizowana w konkretnych aktach*. Potraktowanie jej jako założenie formacyjne nie wystarcza, i ostatecznie nie da żadnych efektów, a co więcej, może wywierać także i szkodliwy wpływ na wyniki już osiągnięte, jeżeli nie stanie się realna w życiu konkretnej osoby (kandydata i wychowawców).

² Por. J. Colson, *Prêtres et peuple sacerdotal*, Paris 1969 s. 19—30; H. Holstein, *Hiérarchie et peuple de Dieu d'après Lumen gentium*, Paris 1970 s. 63—65; A. Vanhoye, *Le Christ grand-prêtre selon Hébr. 2, 17—18, NRTh 1969 s. 449—474.*

Eucharystia jako podstawowy przejaw obecności osobowej Chrystusa — oznacza w praktyce głównie udział w niej poprzez Mszę św., i to niezależnie od rodzaju wspólnoty. Nie można bowiem być przywiązanym tylko do *pewnej wspólnoty czy określonych schematów*, które z czasem mogą się stać dla kandydata *więzieniem*, uniemożliwiającym pełny w niej udział i wolność, tak bardzo tu potrzebną. Uczestniczenie w Eucharystii, zdaniem dokumentu, powinno się odbywać zarówno w ciągu roku akademickiego, jak i w czasie wakacji. Stwierdzenie to jest istotne, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych tendencji, nie mających ogólnego uzasadnienia, lecz wypływających z pewnych osobistych nastawień czy założeń u poszczególnych seminarzystów. Ciągła obecność Jezusa pod postaciami Chleba i Wina to przejaw Jego konkretnego towarzyszenia dziejom Kościoła, którego jest Głową³. Odpowiedzialność za ten dar zatacza szeroki krąg powszechności w stosunku do wszystkich wierzących⁴.

Obecność Jezusa Chrystusa w słowie Bożym oznacza dla kandydata do kapłaństwa — jak dosłownie formuluje dokument — *częste używanie Biblii*, którą Bóg kieruje do każdego człowieka, wszystkich czasów i na każdym miejscu — jako objawienie Siebie i człowieka stworzonego na Swój obraz. Używanie Biblii dokument sewilski rozumie przede wszystkim jako osobistą czy wspólnotową refleksję nad słowem. Ta refleksja nad słowem ułatwia właściwy proces formacyjny, a zwłaszcza pogłębienie miłości do Jezusa Chrystusa — Słowa Wcielonego i Jego Kościoła. Słowo jest samo z siebie formacją.

Mówiąc o wspólnocie, jako płaszczyźnie, na której Chrystus przedstawia się jako konkretna i określona Osoba, dokument na pierwszym miejscu wymienia wspólnotę seminaryjną. Idzie konkretnie o *zainteresowanie i udział w jej życiu*, tak bogatym i wielopłaszczyznowym. To zaangażowanie jest szansą formacyjną, kierującą ku wspólnocie Kościoła, w której obecny jest Chrystus, jako jej Głowa. Zaangażowanie i związek z wspólnotą seminaryjną nie wykluczają jednak — zdaniem dokumentu — przywiązania do *innych wspólnot, parafii czy grup, być może bardziej doskonałych*. Ostatecznie jednak nie mogą one wpływać na pomniejszenie wartości wspólnoty seminarium, stanowiącej konkretne uobecnienie osoby Chrystusa. Na danym etapie formacyjnym we wspólnocie seminaryjnej powinien kandydat do kapłaństwa znaleźć najcenniejsze elementy przygotowujące do innych wspólnot, a wśród nich do wspólnoty swojej diecezji i Kościoła powszechnego.

³ Por. np. Jan Paweł II, O tajemnicy i kulcie Eucharystii, Watykan 1980 passim.

⁴ Por. interesującą pracę doktorską powstałą w Pontificio Ateneo sant' Anselmo: R.B. Fisher, *The Eucharist as Proclamation. A Biblical Study of the Meaning of kataggélein in Particular as Used by Paul in 1 Kor 11, 26, and a Study of Early Patristic and Liturgical Sources Affording a Theology of the Eucharist as Proclamation*, Roma 1969.

Jako czwarty przejaw obecności i działania Chrystusa dziś — zostali wymienieni ubodzy i cierpiący. Poruszając to zagadnienie dokument pragnie zwrócić uwagę na potrzebę *uniwersalnej miłości do wszystkich*. Podobnie jak Chrystus otwarty był w swej miłości dla wszystkich, tak i kandydat do kapłaństwa powinien nie zamykać się tylko do pewnych grup czy elit, z którymi pragnie pracować. Otwartość, przy świadomości uniwersalności Kościoła, do którego należą tak bogaci, jak i biedni duchowo czy materialnie, święci i grzesznicy — ukazuje praktycznie miłość do Jezusa Chrystusa i do Jego Kościoła. Podobnie jak to czynił Chrystus, dokument domaga się szczególnej miłości *do tych, którzy cierpią, chorych, robotników bezrobotnych, ludzi prostych, mało znaczących albo też i wielkich*. Wyliczeniem tym objęte zostały grupy wymagające szczególnej opieki Kościoła. Dostrzec tu można wpływ lokalnej sytuacji Kościoła w Andaluzji, z jego specyficznymi problemami społecznymi i socjalnymi (głód, ubóstwo, brak wody, niski poziom wykształcenia itp.). Jest to jeden z przejawów praktycznej aplikacji wielu fragmentów omawianego dokumentu, która jest, generalnie mówiąc, niezbędna dla właściwej formacji przygotowawczej przyszłych kapłanów⁵.

Po tak zasygnalizowanych głównych elementach formacyjnych w zakresie miłości Jezusa Chrystusa, dokument przechodzi do szczegółowego omówienia miłości do Kościoła, prasa-kramentu dla zbawienia wszystkich⁶.

Najpierw stwierdza, że *miłość do Kościoła także nie może pozostawać w sferze idei, lecz ma się skonkretyzować*. Konkretyzacja dotyczy przede wszystkim lokalnego Kościoła diecezjalnego (Sewilla), posiadającego określoną historię, której nigdy nie można pominąć czy zapomnieć w całości formacji seminaryjnej. Oparty na historii i czerpiący z niej Kościół żyje dziś ukierunkowany ku przyszłości. Nie jest on jednak abstraktem, gdyż teraźniejszość jego polega na życiu wśród nas, z nim i w nas. Kościół życia, jak podkreśla dokument, w i przez swe działania ewangelizacyjne⁷. Ten czynnik został podniesiony jako pierwszy, a tym samym nadano mu odpowiednią rangę, podobnie jak to uczynił Paweł VI w *Evangelii nuntiandi*, uznanym przez Jana Pawła II jako jeden z najlepszych teologicznych dokumentów swego poprzednika. Ewangelizacja obejmuje wszelkie przejawy życia i działania Kościoła. Kościół lokalny żyjący w nas

⁵ Por. np. *La violenza dei poveri*, Milano 1968; Cały numer *Concilium* 3 z 1969 roku; *Vangelo, violenza, rivoluzione*, Milano 1969; G. Girardi, *Cristianesimo, liberazione umana, lotto di classe*, Assisi 1971; A.F. Dziuba, *Z problematyki przemocy i terroryzmu*, AK 96(1981) s. 139—146.

⁶ Por. P. Smulders, *La chiesa sacramento di salvezza*, w: *La chiesa del Vaticano II* (a cura di G. Barauna), Firenze 1967 s. 363—386; J.L. Witte, *La chiesa sacramentum unitatis del cosmo e del genere umano*, w: *Tamže*, s. 491—519; K. Rahner, *Fondamenti della teologia pastorale*, Roma 1969 s. 14—55.

⁷ Por. D. Grašso, *Evangelizzazione, catechesi, omilia. Per una terminologia della predicazione*, Gr 1961 s. 242—267.

posiada, zdaniem dokumentu, swe określone defekty i antyznaki. Uznany tu czynnik niedoskonałości należy rozumieć w płaszczyźnie nawrócenia Kościoła, do którego zresztą powołany jest ze swej natury. Tak jak Chrystus u początku swej mesjańskiej działalności nawoływał do nawrócenia (por. np. Mk 1, 15; Mt 4, 17), tak ma czynić i Kościół w swym posłannictwie, poczynając od siebie.

Historię Kościoła lokalnego *budujemy i współtworzymy my sami z naszymi defektami i cnotami*. Członkowie ludu Bożego stanowią o Kościele, o stopniu jego słabości i świętości. Defekty i cnoty to czynniki ukazujące w pełni człowieka budującego Kościół. To on pielgrzymujący dąży do świętości, do jej powiększenia, poprzez świętość poszczególnych jego członków.

Każdy seminarzysta, a także i prezbiter powinien mieć specjalną relację z swoim Kościołem żyjącym, jak pisze dosłownie dokument sewilski, nacechowanym rozwojem, działaniem i dążeniem ku pełni bycia jak najdoskonalszym obrazem Chrystusa. Kościół ten musi jednak, zgodnie z myślą Chrystusa, żyć *wę wspólności z biskupem i ludem Bożym*. Idzie tu o jedność, o którą tak gorąco modlił się Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy, a co odnotował św. Jan w Modlitwie Arcykapłańskiej (J 17, 1—26). Jedność kapłańska, zwłaszcza całego prezbiterium nie powinna być tylko czynnikiem zewnętrznym lecz istotnym w definicji samego ministerium kapłańskiego, do którego przygotowuje się seminarzysta⁸. Wspólnota z biskupem jest czynnikiem jedności apostołskiej z głową widzialną Kościoła i następcą św. Piotra⁹. Biskup, jako sukcesor Apostołów stanowi widzialny znak jedności ze Stolicą Rzymską i jej głową¹⁰. Lud Boży pielgrzymujący do pełni czasów eschatycznych, zapoczątkowanych przyjściem Chrystusa, zdąża do niej jako wspólnota prowadzona w pasterskiej posłudze przez biskupów wspomaganych przez prezbiterów i diakonów. Wiele czynności spełniają jednak także i świeccy, co jest bardziej słuszne i zgodne z obrazem Kościoła nakreślonym przez samego Chrystusa¹¹. Przygotowujący się do tej misji seminarzysta powinien, nie tylko mieć świadomość tej prawdy, co bardziej żyć nią, rozwijać w sobie na bazie miłości Chrystusa i Kościoła.

⁸ Por. G. Rambaldi, *Fraternitas sacramentalis et presbyterium*, PRMCL 1968 s. 331—350; I. Sintas, *Fraternité sacramentelle dans le sacerdoce*, Prêtres diocésains 1970 nr 1—2.

⁹ Por. bibliografię w H. Müller, *Zum Verhältnis zwischen Episkopat und Presbyterat im zweiten Vatikanischen Konzil. Eine rechtstheologische Untersuchung* (Wiener Beiträge zur Theologie, XXXV), Wien 1971.

¹⁰ Por. S. Quadri, *Diocesi e strutture postconciliari*, Roma 1968 s. 81—100; *Consigli presbiterali e pastorali diocesani*, Roma 1969 passim.

¹¹ Por. J.H. Nicolas, *Les laïcs et l'annonce de la parole de Dieu*, NRTh 1971 s. 821—848.

Tak zarysowany Kościół *nie ogranicza się tylko do diecezji*. Byłoby to zubożenie samego sensu Kościoła i dynamizmu jego zbawczej misji nakreślonej przez Chrystusa. Ten pierwszy jakby krąg, Kościół diecezjalny, jest istotny, gdyż jako Kościół lokalny jest częstką Kościoła powszechnego poprzez jedność swego biskupa z biskupem Rzymu. Inne kręgi, kolejne, jak to podaje dokument, to Kościół Andaluzji a następnie Hiszpanii, a więc Kościół regionalny i narodowy. Po tych trzech kręgach następuje przejście na płaszczyznę Kościoła uniwersalnego z *jego biskupem Rzymu jako głową i jego wszystkimi dziełami misyjnymi we wszystkich krajach całego świata*. Ta gradacja pozwala wyraźnie każdemu seminarzyście na dostrzeżenie podstawowych struktur Kościoła oraz jego misji i zadań zleconych przez Chrystusa. Istotne wydaje się tu podkreślenie przez dokument roli biskupa Rzymu jako głowy Kościoła powszechnego. Tak zarysowany obraz Kościoła jest czytelnym znakiem jego konkretności jako rzeczywistości uchwytnej w wymiarach ziemskich¹².

Zdaniem dokumentu wszystkie *wydarzenia kościelne w jakiegokolwiek części świata* oraz na jakimkolwiek kręgu powinny znaleźć swe odbicie we wspólnocie seminaryjnej. Jest to wymaganie, wypływające z otwartości formacji seminaryjnej na coraz szerszą i wyraźniejszą realizację postawionej tu pierwszej zasady fundamentalnej, a mianowicie miłości do Chrystusa i do Jego Kościoła. Wreszcie uniwersalność Kościoła oraz jego zdarzeń zbawczych pozwala na właściwą i spokojną asymilację otwartości także na współczesny świat i jego sprawy, w których należy dostrzec i konkretyzację osoby Jezusa Chrystusa i Jego Ciała Mistycznego — Kościoła.

2. JEDNOŚĆ Z LUDEM

Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Złitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać (Mk 6, 34).

Drugim fundamentalnym czynnikiem formacji seminaryjnej jest, mówiąc bardzo ogólnie, jedność i wspólnota z ludem. Dokument na samym wstępie stwierdza, że *seminarzysta i prezbiter żyją i pracują wewnątrz ludu*, w tym przypadku andaluzyjskiego. Świadomość życia wśród, a nie w wyobcowaniu pozwala zachować, a niekiedy i rozwinąć te cenne wartości, które zostały zaszczipione w dzieciństwie i młodości. Więcej, na

¹² Por. J. Colson, *Ministre de Jésus-Christ ou le sacerdoce de l'évangile*, Paris 1966 passim; Tenże, *L'épiscopat catholique, collegialité et primauté*, Paris 1963 i inne prace tego autora.

nich należy budować dalsze elementy formacji seminaryjnej. Szczególnie istotne jest sformułowanie *wewnątrz ludu*. Idzie tu o to, aby kandydat wstępując do seminarium nie myślał, że będzie odtąd zmuszony porzucić wszelkie kontakty z ludem, z którego wywodzi się i które miał przedtem. W czasie przyszłej pracy będzie on ponownie posłany do ludu i będzie tkwił wewnątrz niego, aby przez to jak najlepiej spełniać swą misję ewangelizacyjną.

Ewangelia, zgodnie ze słowami Chrystusa, została przeznaczona *dla wszystkich*, powtarza dokument sewilski. Kościół, jako głoszący Dobrą Nowinę, jest wspólnotą zbawczą o zasięgu uniwersalnym jak i jednostkowym. Nie może zaistnieć żadna przesłanka, która usprawiedliwiałaby brak ewangelizacji wobec jakiegokolwiek grupy czy wspólnoty ludzi. Co więcej niektóre grupy wymagają szczególnej troski duszpasterskiej¹³. Według dokumentu, idzie tu np. o ludzi z marginesu społecznego, bezrobotnych czy wreszcie nie posiadających nawet świadomości swej prawdziwej sytuacji społecznej czy ekonomicznej¹⁴. Grupy te razem wzięte obejmują zatem duży zastęp ludu Bożego, szczególnie w lokalnym środowisku andaluzyjskim, podkreśla dokument.

Bez wątpienia praca wśród tych grup wymaga odpowiedniego przygotowania kandydatów do kapłaństwa, tym bardziej, że większość z nich zetknie się z tymi problemami. Uwrażliwienie na ludzi dotkniętych swoistym kalectwem społecznym, gospodarczym czy etyczno-moralnym, nie zawsze z ich winy, stanowi materiał godny naukowej prezentacji w seminarium, nie mówiąc oczywiście o analizie duszpasterskiej. Rozwój, tak wszechstronny w naszych czasach jakby zapomniał o tych ludziach, co nie oznacza, iż na to samo może sobie pozwolić Kościół, obdarzony misją nauczania zleconą przez Chrystusa, a dotyczącą wszystkich narodów (por. Mt 28, 19; Mk 16, 15)¹⁵.

Analfabetyzm jest czynnikiem znacznie utrudniającym proces ewangelizacji, jak i zdobycie najbardziej podstawowej ogólnej kultury ludzkiej. Wymagają zatem ci ludzie określonego podejścia, uznającego tę ich słabość, doceniającego jednocześnie ich wartości etyczno-moralne, duchowe i ludzkie, które często są na wysokim poziomie. Seminarzysta powinien liczyć się z możliwością spotkania takich ludzi, a zatem winien dostrzec i potrzebę odpowiedzialnego przygotowania się do pracy z nimi.

¹³ Por. P. Lombadia, *Relevancia de los carismas personales in el ordenamiento canónico*, IusCan 1969 s. 101—120; L. Bouyer, *L'église de Dieu*, Paris 1970 s. 348—351, 519—522.

¹⁴ Por. przypis 5 i dalszą bardzo bogatą literaturę zwłaszcza w języku włoskim.

¹⁵ Por. obszerną pracę zbiorową *Il prete per gli uomini d'oggi* (a cura di G. Concetti), Roma 1975.

Brak podstawowych ekonomicznych warunków życia stanowi często trudność przejścia na płaszczyznę działania ewangelizacyjnego: *dajcie nam jeść i żyć*, powiedzą najpierw. Z tym zjawiskiem łączy się ściśle problem emigracji zarobkowej i bezrobocia. Nie można tu pominąć także specyfiki emigracji politycznej. Fakt braku podstawowego źródła utrzymania człowieka i rodziny jakim jest praca, co podkreśla Jan Paweł II w encyklice *O pracy ludzkiej*, stawia ludzi w sytuacjach beznadziejnych¹⁶. Kandydat do kapłaństwa powinien, dostrzegając takie sytuacje, wyjść im naprzeciw z całą otwartością, jaka cechowała Chrystusa oraz możliwościami, jakimi dysponuje.

Szczególnie trudnym terenem pracy duszpasterskiej są ludzie z marginesu społecznego. Jako źródło tego faktu można wskazać czynniki ekonomiczne, społeczne, moralne o nawet polityczne. Grupa ta jest bardzo podatna na wszelkie przejawy zła, i to często ukrytego, działającego w formach zakamuflowanych. Ludzie ci są nieufni, często pewni siebie, co ma wyraz także w ich kontaktach z duszpasterzem. Ta grupa także oczekuje na kapłanów i pomoc oraz zrozumienie ze strony Kościoła.

Z tak ukazującym się ludem, pełnym słabości i problemów *seminarzysta musi czuć się solidarny*, przez co wyświadcza już pierwszy i ogromnie istotny dar pomocy. Otwartość i współczucie nędzy moralnej, ekonomicznej czy społecznej pozwala na pogłębienie pomocy i poszukiwania prób wyjścia stopniowo z napotkanych trudności. Istotna, jak podkreśla dokument, jest znajomość historii i jej związków ze współczesną sytuacją ludu, z którym seminarzysta jako prezbiter zetknie się w pracy duszpasterskiej. Więcej, znajomość historii całego ludu andaluzyjskiego jest konieczna dla zrozumienia konkretnych przejawów życia, działania, myślenia a także i religijności. Ta uwaga dokumentu ma oczywiście wymiar bardziej ogólny, i z powodzeniem można ją odnieść do każdego środowiska.

Tak seminarzysta, jak później i prezbiter, nie może ograniczać się tylko do stwierdzania zaistniałych faktów czy biernej teoretycznej znajomości historii, lecz — zdaniem dokumentu — musi przejść na etap analiz tych sytuacji, zwłaszcza od strony przyczynowej. Aktywne podejście do nich pozwala na głębsze ich poznanie, a przede wszystkim na przedsięwzięcie bardziej właściwych i najodpowiedniejszych kroków w przeciwdziałaniu złu. Kompetencja kapłana jest czynnikiem pobudzającym zaangażowanie i szacunek otoczenia.

Oprócz teoretycznych analiz poszczególnych sytuacji społecznych czy ekonomicznych ludu istotne jest poznanie dokumentów Kościoła w tej materii. Kościół bowiem zawsze w różnych formach wyraża swe stano-

¹⁶ Jan Paweł II, *O pracy ludzkiej*, Watykan 1981 *passim*.

wisko, które jest wiążące w sumieniu dla seminarzysty w jego przygotowaniu do pracy ewangelizacyjnej. Dla prezbitera dokumenty te są także wskazaniem w działaniu. Ułatwiają wreszcie w wielu sytuacjach zajęcie właściwego stanowiska, zgodnego z nauką Kościoła powszechnego jak i lokalnego.

Dokument bardzo jasno i wyraźnie podkreśla, że misją, do jakiej przygotowuje się kandydat do kapłaństwa *nie jest bycie liderem politycznym*¹⁷. Jest to, jak się wydaje, istotne stwierdzenie, zwłaszcza w kontekście sytuacji lokalnego Kościoła hiszpańskiego czy latynoamerykańskiego. Przypuszczać należy także, że takie sformułowanie stanowi zapobieżenie ewentualnym praktycznym aplikacjom tendencji, które daje się zauważyć wśród duchowieństwa¹⁸. Oczywiście to nie przekreśla, iż kandydat do kapłaństwa powołany będzie do spełniania bardzo ważnej misji społecznej. Zadania takie posiadają potwierdzenie i poparcie w całej historii Kościoła, choć czasem zbyt dalekie zaangażowanie w tę sferę było szkodliwe dla samej pracy apostołskiej. Misja społeczna seminarzysty, jako przygotowującego się do przyszłej pracy z ludem winna być widoczna w zaangażowaniu się w sprawy wspólnoty seminaryjnej, a także i wspólnoty ludu, z którą ma on już różne kontakty.

Wspomniana wyżej działalność społeczna, zdaniem dokumentu, określona jest przez konkretną sytuację współczesnego człowieka, jego zapotrzebowania i oczekiwania. Nie idzie zatem o wyobcowanie kapłana, lecz o poznanie najpierw, a następnie działanie odpowiednie do potrzeb współczesnego członka wspólnoty ludu Bożego. Najbardziej fundamentalne jest w tej sytuacji, tak dla prezbitera, jak i dla seminarzysty „życie i głoszenie Dobrej Nowiny wyzwolenia”, która jest siłą działającą w duchu Wyzwolicielea. Wyzwolenie głoszone w Ewangelii i rozumiane w jej duchu jest szansą prawdziwego wyzwolenia człowieka.

Dokument następnie precyzuje bliżej użyte określenie: *wyzwolenie*, dodając na wstępie, że idzie tu najpierw o *wolność od grzechu osobowego człowieka, który nas prowadzi do śmierci wiecznej*. Podkreślony tu został zasadniczy sens wyzwolenia, które w pełni zostało zrealizowane przez Chrystusa. Jest to przejście na drogi nowego życia. To nawrócenie, dające szansę życia wiecznego, w przeciwieństwie do śmierci wiecznej, którą niesie grzech.

¹⁷ Por. np. R. Coste, *La responsabilità politica della chiesa*, Roma 1974; D. Sölle, *Teologia politica*, Brescia 1973; E. Chiavacci, *Studi di teologia morale*, Assisi 1971 s. 49—75; J.B. Metz, *Sulla teologia del mondo*, Brescia 1969; A. Favale — G. Gozzelino, *Il ministero presbiterale*, Torino 1972 s. 164—166 i dalsza bardzo obfita literatura.

¹⁸ Por. np. Deklaracja Kongregacji Duchowieństwa, *O niektórych stowarzyszeniach i ruchach zabronionych duchownym*, *L'Osservatore Romano* 3(1982) nr 3 s. 16 (wersja polska).

Na drugim miejscu zostało postawione *wyzwolenie od niesprawiedliwych struktur i ucisku*. Wypunktowanie tego aspektu wyzwolenia, w prezentowanym dokumencie z pewnością umotywowane jest sytuacją ludzi pracy, a także i modną nadal teologią wyzwolenia. Ta ostatnia bazuje na podłożu społeczno-filozoficznym o tendencjach marksistowskich (idzie tu zwłaszcza o bazę metodologiczno-formalną). Połączenie dwóch wspomnianych wyżej aspektów wyzwolenia daje, choć schematyczny, lecz w miarę pełny jego obraz. Seminarzysta już na etapie przygotowywania się do pracy z ludem powinien dokonywać konfrontacji teorii teologicznej z praktyką codziennego życia (porównaj sytuację w krajach Ameryki Łacińskiej). Jego wiedza, a zwłaszcza właściwa formacja w tej materii (teologia wyzwolenia) może okazać się bardzo cenna we włączeniu się w dzieło wyzwolenia, i to w obu płaszczyznach. Wyzwolenie to musi jednak kandydat do kapłaństwa odnieść także i do siebie samego.

*Wspólnota chrześcijańska, która będzie w przyszłości i ta, która żyje dziś, nie będzie ewangeliczna, jeśli będzie oddawać się tylko i wyłącznie kultowi, i nie będzie miała projekcji w społeczeństwo*¹⁹. Dokument sewilski podkreśla konieczność połączenia w formacji, i to na odpowiedniej płaszczyźnie, tych dwóch podstawowych zadań wspólnoty chrześcijańskiej. Jest to swoisty wyraz przykazania miłości Boga i bliźniego. Jest to pójście drogą wytyczoną i zrealizowaną przez Chrystusa. Ważne jest, aby seminarzysta dostrzegł pozytywny wydźwięk połączenia tych sfer także w praktyce przyszłej pracy jako prezbiter. Zdaniem dokumentu połączenie to jest fundamentalne dziś i z pewnością będzie miało swoją rację bytu w przyszłości. Cena bycia wspólnotą chrześcijańską jest zatem jasna i czytelna, i taka musi stać się także dla kandydata do kapłaństwa.

Nadzieja, którą się głosi i żyje jest historyczna i eschatyczna, kontynuuje dokument. Zauważa się tu powrót do teologii nadziei, przy jednoczesnym połączeniu jej z teologią wyzwolenia i historii. Historyczność nadziei oznacza, że *jest ona już zapoczątkowana dziś*. Jest to podkreślenie realności nadziei już w teraźniejszości. Takie jej rozumienie jest możliwe tylko na płaszczyźnie wiary i miłości. Zespolenie cnót teologicznych pozwala na dostrzeżenie w realności nadziei zapoczątkowanej dziś z jednoczesnym wychyleniem jej ku pełnej realizacji w przyszłości. Eschatyczny charakter nadziei oznacza zaś, mówiąc słowami dokumentu, iż *patrzy w przyszłość*, iż pełna jej realność jest możliwa tylko w wymiarze przyszłościowym. Przyszłość jest zatem płaszczyzną jej realności i mocy twórczej. Obie warstwy nadziei, jej historyczność i eschatyczność, zespolone w wierze ukazują ją jako rzeczywistość teraźniejszą, bo już zapoczątkowaną i spoglądającą w przyszłość.

¹⁹ Por. F. Görres, *Im Winter wächst das Brot. Sechs Versuche über die Kirche, Einsiedeln 1970 passim*.

Mówiąc dalej o zaangażowaniu dokument stwierdza, że *prezbiter nie jest człowiekiem powołanym do przeprowadzania zmian typu politycznego*. Jest to powtórzenie i potwierdzenie w formie negatywnej i bardziej wyraźnej wyżej wspomnianych uwag odnośnie do aktywizmu kapłanów w sferach życia niereligijnego. *Kapłan jest powołany do formowania i życia wspólnotami wierzących*. Powołanie kapłańskie, mając na uwadze ten cel, zostało ukazane wyłącznie jako działanie ściśle ewangelizacyjne²⁰. Prezbiter jest powołany do kształtowania wspólnoty wierzących i do życia wspólnego z nią. Wierzący zaś, należący do tej wspólnoty, zdaniem dokumentu, *przekształcają nasz świat*. Jest tu wyraźnie podkreślone prawo wierzących, jako pełnoprawnych obywateli świata i jego spraw, do udziału w biegu jego dziejów. Podniesiony aktywny udział wierzących w świecie łączy się z aktywizmem prezbitera wobec świata. Jednak na pierwszym miejscu prezbiter przeznaczony jest dla wierzących, a także szukających tej drogi. Jego życie wspólne z ludem oraz formacyjny wpływ nie jest obojętny w kształtowaniu obrazu świata. Kandydat do kapłaństwa pozostaje w kręgu tych problemów pojętych jednak bardziej jako czynniki formacyjne. Wytyczona droga jest inna niż droga politycznych przeobrażeń czy zaangażowań, do których prezbiter nie jest powołany, a seminarzysta nie przygotowuje się.

Jedność, wspólnota i kontakt kandydata do kapłaństwa, a następnie prezbitera z ludem jest tak wielostronny, iż w dokumencie zostały zaprezentowane tylko niektóre aspekty, bardziej istotne, mające na uwadze ich odniesienie do formacji seminaryjnej. Idzie o fakt, iż kapłan z ludu wzięty i dla ludu przeznaczony idzie tam, aby realizować dzieło ewangelizacji i to wobec wszystkich i wszędzie. Troska pasterska nie łączy nikogo i nigdy czy nigdzie.

3. WOLNOŚĆ

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli (Ga 5, 1).

Trzecim fundamentalnym czynnikiem formacji seminaryjnej jest wolność. Oczywiście samo użycie tego słowa może budzić już pytania i wątpliwości. Tym bardziej, gdy wnिकnie się w jego sens, zwłaszcza w strukturach kościelnych, gdzie na przestrzeni historii było ono specyficznie i bardzo rozmaicie rozumiane.

²⁰ Por. Grasso, art. cyt., passim.

Na wstępie warto za dokumentem ogólnie stwierdzić: *seminarium nie domagało się nigdy od nikogo cze­gokolwiek jako narzuconego*. Mimo, iż stwierdzenie to w swym sformułowaniu słownym odnosi się do przeszłości, to jednak wymóg pozostaje nadal bardzo istotny, m. in. jeśli drogę kapłańską rozumie się jako szczególnie wolne powołanie. Byłaby tu zatem poważna sprzeczność, gdyby narzucać cokolwiek i komukolwiek w formacji seminaryjnej. To teoretyczne ze wszech miar słuszne założenie w praktyce napotyka jednak na wiele trudności.

U początku życia seminaryjnego, często zupełnie innego i nowego w porównaniu z poprzednim, proponuje się kandydatowi *plan formacyjny*. Użyte tu określenie *plan* zawiera ze swej istoty znaczeniowy odcień swobody, wolności czy propozycji do wzięcia. Plan ten jednak, jak podaje dalej dokument, postawiony jest, *aby osiągnąć pewne cele*. Określenie ich może czasem, przynajmniej w teoretycznym rozważaniu, osłabiać wolność realizacji ku kapłaństwu. Wydaje się, że cele te mają jednak bardziej wpływ jako czynniki dopingujące i pomocne, a nie ograniczające wolność, biorąc pod uwagę np. motywację kandydata w samej decyzji wstąpienia do seminarium.

Ostateczny cel całości realizacji planu formacji seminaryjnej jest bardzo oczywisty dla sygnalizowanego dokumentu. Jest nim po prostu *możliwość otrzymania sakramentu kapłaństwa*. Taka motywacja wspomnianych wyżej celów pośrednich natychmiast ukazuje inny charakter całej formacji. Wolność staje się czynnikiem szczególnie ważnym, nadającym celowi nadrzédnemu, a także i pośrednim, wartość służby nacechowanej miłością. Zaproponowany plan formacyjny musi posiadać zawsze bliskie odniesienie do celu. Postawienie ogólnego planu wobec kleryka, w formie motywacyjnej jak i faktycznej, pozwala na lepsze wykorzystanie samego procesu formacyjnego, co więcej, traktowanie go jako dobrowolnego i wolnego faktu wymaganego dla osiągnięcia znanego celu.

Jest zupełnie zrozumiałe, że poszczególne cele postawione u początków formacji seminaryjnej *muszą się rozwijać*. Co więcej muszą wznosić się na coraz to wyższe stopnie, aby tym samym dla samego kandydata stanowić dość uchwytny wyraz słuszności obranej drogi w wolności realizacji przygotowania do prezbiteratu. Więcej, muszą utwierdzać moderatorów i wychowawców, że rozwój kandydata stanowi przekonywający dowód wolności wyboru i wolności realizacji drogi powołania.

Wspomniany wyżej fakt rozpoznania zadany jest moderatorom w całym okresie formacji seminaryjnej. Jest on szansą dostrzeżenia, czy kandydat doszedł do określonego stopnia w sposób zupełnie wolny, czy też *terroryzowany* jakimiś czynnikami. Ocena dokonywana w różnych momentach, szczególnie istotnych (promocje poszczególnych semestrów studiów, posługi, kandydatura czy wreszcie diakonat) pozwala dostrzec wzno-

szczenie się, które jest jednocześnie realizacją nakreślonego programu u progu formacji. Proces formacyjny kontrolowany osobiście i przez moderatorów, którzy winni stanowić kompetentną pomoc, jest drogą wymaganą w realizacji ostatecznego celu istnienia i działania seminarium, który dokument określa jako formację *przyszłych kapłanów z końca XX wieku i tych którzy będą ministrami w wieku XXI*²¹. Wszelkie elementy i czynności formacyjne, wielokrotnie powtarza dokument, muszą być nacechowane całkowitą wolnością, gdyż tylko w takim środowisku jest możliwa ich pełna realizacja.

W rozważaniu problematyki wolności *wchodzą w grę słowa, które mogą wydawać się przeciwstawne: wolność i posłuszeństwo*, stwierdza dokument sewilski. Często przy niewłaściwym i płytkim rozumieniu ich sensu stawia się je w opozycji wewnętrznej, przynajmniej. Co więcej, na bazie ich przeciwstawności próbuje się budować także inne teorie, i to nie tylko w środowiskach czysto kościelnych. Wykorzystanie ich mniemanej przeciwstawności, jest dowodem ich niewłaściwego rozumienia, lub transpozycji w nie własnych problemów czy trudności w tym względzie.

W przypadku przeciwstawnego rozumienia tych dwóch określeń w seminarium, rozwiązanie problemu należy zapoczątkować stwierdzeniem faktu: *Wchodzi się do seminarium zupełnie dobrowolnie i akceptuje się także w wolności cały plan formacyjny*. Fakt ten rozwiązuje często sztucznie powstałe w tej materii problemy. Wolność wspomnianych wyżej dwóch decyzji (wstąpienie i akceptacja planu) nie powoduje przeciwstawienia wolności i posłuszeństwa. Nie powoduje problemów na tle pełnej ich realizacji, tak w praktyce życia wewnętrznego jak i zachowania pewnych ram zewnętrznych. Wolność musi być fundamentem, i dopiero na niej można budować inne cechy, a zwłaszcza posłuszeństwo.

Misterium Chrystusa-Człowieka, przede wszystkim wolnego i posłusznego sobie samemu, jest drogą jasną chociaż trudną, stwierdza otwarcie dokument. Chrystus staje w centrum formacji seminaryjnej z całym swoim bogactwem wolności wszelkich aktów działania. Świadomość Jego wolności stanowi dla seminarzysty ważny czynnik w jej rozumieniu i relacji do posłuszeństwa. Chrystus jako Człowiek w swym misterium był wolny, to stwierdzają jednoznacznie Ewangelie cytując Jego wypowiedzi. Był jednocześnie także posłuszny sobie samemu, można by powiedzieć, był konsekwentny wobec siebie. W takim układzie nie mogła nastąpić żadna dysharmonia powodująca rozbitcie jedności Bóg-Człowiek²².

²¹ Por. dzieło zbiorowe pod redakcją H.U. von Balthasar, *Das Priesteramt, Einsiedeln* 1972.

²² Z dzieł bardziej fundamentalnych por. np. E. Schillebeeckx, *Le Christ, sacrement de la rencontre avec Dieu*, Paris 1960; K. Rahner, *Kirche und Sakramente*, Freiburg 1960.

Taka droga wobec siebie samego stanowić może i dla seminarzysty szansę wyjścia z ewentualnych trudności na płaszczyźnie relacji między wolnością a posłuszeństwem. Dokument stwierdza krótko, iż postawa taka jest drogą jasną, chociaż trudną. Jasność jest ważną cechą w procesie wychowawczym. Jasne ukazanie trudności oraz ich świadomość jest połową sukcesu w przeciwstawieniu się im.

Wolność jest wartością kleru diecezjalnego. Jest darem godnym szerszego wykorzystania, co więcej, uczynienia z niego nie tyle zaszczytu, co wartości duszpasterskiego działania w hierarchiczno-służebnym spełnianiu kapłaństwa²³. To jednak, co podkreśla dokument, *nigdy nie może prowadzić do nieporządku, do kaprysów czy do indywidualizmu.* Właśnie nieodpowiednie rozumienie wolności utożsamia ją z nieporządkiem, brakiem organizacji, kaprysami czy nawet indywidualizmem. Wypunktowanie tych szczególnie widocznych odchyłeń i wypaczeń wolności czyni ją bardziej czystą i jasną. Ukazuje zarazem ewentualne szkody, które z nich wynikają dla Kościoła, jak i dla kandydata do kapłaństwa, a następnie dla prezbitera.

Precyzując bardziej wyraźniej powyższe stwierdzenia dokument kontynuuje, mówiąc, że *kandydat do kapłaństwa musi poddać się planom oraz sprawdzać się z pomocą moderatorów.* Podniesiona jest tu współpraca formacyjna w wolności kandydata do kapłaństwa. Seminarzysta uczy się stopniowo i zdobywa osobowość otwartą na innych, przy czym ze świadomością, że może w formacji od innych wiele zyskać.

Kandydat do kapłaństwa powinien w sprawdzaniu wolności swej decyzji *pracować w ekipie albo grupie roboczej, która niszczy jego indywidualizm,* który wykorzeniony już w seminarium pozwala na rozwój i postęp duchowy w formie bardziej dynamicznej. Wolność wyboru drogi kapłańskiej, akeptowana przez wstąpienie do seminarium oraz zaproponowany plan formacyjny, z natury ukazuje wspólnotowy ich charakter i przeznaczenie celowe. Niszczenie indywidualizmu poprzez pracę wspólnotową pozwala kandydatowi pozostać bardziej otwartym na możliwości, jakie niesie wolność formacji i jej środków. Uniknięcie skrzywień wolności już w czasie seminaryjnym rzutuje w sposób pozytywny na pracę kapłańską w diecezji na odcinku zleconym przez biskupa.

Seminarzysta wychodzący z seminarium po okresie formacji z przeznaczeniem do określonej pracy *wyduje się być wolny,* nareszcie wolny. Użycie wolności prezbitera, która ma inny charakter niż seminaryjna, może rodzić trudności osobiste. Jej właściwe ukierunkowanie jest szansą

²³ Por. B. Dupuy, C'è una distinzione dogmatica tra la funzione dei sacerdoti e quella dei vescovi? Conc 1968 nr 4 s. 87—99; U. Betti, La dottrina dell'episcopato nel capitolo terzo della costituzione dogmatica Lumen gentium, Roma 1968; Müller, dz. cyt., zwłaszcza zestaw literatury.

spożytkowania lat seminaryjnych, dla siebie indywidualnie i w pracy duszpasterskiej. Jednak wolność, ta nowa, po opuszczeniu seminarium, połączona jest z posłuszeństwem, które prezbiter *ślubował w dniu swej ordynacji biskupowi*²⁴.

Posłuszeństwo i wolność prezbitera ukonstytuowane w szczególny sposób w obietnicy posłuszeństwa stanowią znamię więzi z biskupem oraz wewnętrznej jedności z całym prezbiterium diecezjalnym. Ordynacja i złożenie zapewnienia posłuszeństwa stają obok siebie w sposób bardzo widoczny, bo w charakterze święceń. Jednak tylko ich wzajemna jedność pozwala na spełnianie dzieła wyzwolenia wobec ludu Bożego, jako przedłużenie misji Chrystusa, jedyne Pośrednika między Bogiem a ludźmi (por. KK 28, 49, 121; DM 3, 425; DK 2, 487)²⁵. W pośrodku tych rzeczywistości staje biskup jako znak darów sakramentalnych, a jednocześnie głowa Kościoła diecezjalnego i głowa prezbiterium²⁶.

Zdaniem dokumentu andaluzyjskiego posłuszeństwo przyobiecane biskupowi w dniu ordynacji oznacza *spełnianie linii pastoralnych i liturgicznych* Kościoła lokalnego lub określonej grupy składającej się na niego jako część. Idzie tu o posłuszeństwo w dziele ewangelizacji, które obejmuje wszelkie liturgiczne i pasterskie działania. Wydaje się, że zwrócenie uwagi na te elementy posłuszeństwa jest słusznym położeniem akcentów na dzieło zbawcze, a nie pozostanie tylko na płaszczyźnie strukturalno-prawnej Kościoła we wszystkich jego kręgach. Oczywiście takie ich postawienie i rozumienie jest możliwe tylko w duchu przedstawionej wolności, która nie jest odczytywana jako nieporządek, kaprysy czy indywidualizm²⁷.

Żaden prezbiter *nie może być częścią swobodną w pośrodku diecezji, myśląc, że w ten sposób jest wolny*. Indywidualizm bowiem nie oznacza wolności, lecz niewolnictwo, i to o tyle dziwne, że w stosunku do siebie samego. Dlatego tak istotne jest właściwe ukształtowanie wolności w seminarium. Wolność sama, jako proces formacyjny stanowi dar zadany seminarzystom jako jednostce oraz innym jako wspólnocie, do której on należy (seminarium). Wolność ta zobowiązuje do kontroli siebie przed Bogiem, przed sobą samym, lecz przy pomocy innych (moderatorzy, profesorowie i wykładowcy, koledzy i cała wspólnota).

²⁴ Tamże, s. 308—331.

²⁵ Por. np. wywiad udzielony przez arcybiskupa Helder Camara dziennikowi L'Eco di Bergamo z dnia 11 XI 1972, ogłoszony także w Chiesa nel mondo z dnia 22 XI 1972.

²⁶ Por. T.I. Jmenez Urbesti, *Comunión sacerdotal y presbyterio*, Surge 1965 s. 100—113; G.M. Garrone, *Le prêtres dans l'église d'après la constitution dogmatique Lumen gentium*, Vocation 1966 s. 19—28.

²⁷ Por. Cenacchi, *La fraternità sacerdotale*, w: *I sacerdoti nello spirito del Vaticano II*, Torino 1969 s. 641—662; Quadri, dz. cyt., s. 19—34, 50—56; G. Cenacchi, *Il presbitero e gli altri presbiteri*, w: *Il prete*, dz. cyt., s. 575—596.

4. ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy (Jk 4, 17).

Jako czwarty czynnik w formacji seminaryjnej warto jeszcze zwrócić uwagę na odpowiedzialność, która istotną jest nie tylko w życiu każdego chrześcijanina, lecz także i w życiu każdego człowieka świadomego spełniania określonego powołania ogólnoludzkiego i indywidualnego. Jest ona czynnikiem budującym, ale także i korygującym czy wreszcie formacyjnym. Właściwie rozumiana stwarza możliwości pełnego i pozytywnego wykorzystania czasu seminaryjnego, a następnie kapłańskiej posługi ludowi Bożemu.

Jest faktem wynikającym z psycho-fizycznych właściwości, iż młodzież z natury cechuje się większym aktywizmem. Aktywność ta opiera się m. in. na wolności ludzkiej. Może ona obejmować bardzo wiele sfer życia a nawet dojść do słynnego aktywizmu, który stał się już kiedyś źródłem skrzywienia duchowości chrześcijańskiej, przeciwko któremu wystąpiło nawet Magisterium Kościoła ²⁸.

Młody, mając wolność działania może ze szczególną łatwością wpaść w poszukiwanie tego co łatwiejsze i wygodniejsze, podkreśla z naciskiem dokument. Często nie kończy się jednak tylko na samych poszukiwaniach. Dochodzi do osiągnięcia pewnej łatwizny czy wygodnictwa. Następuje utrata wartości bardziej istotnych w życiu kapłana. Sam nawet aktywizm staje się największą wartością, tym bardziej, że jest on dostrzegany, co więcej bardzo często spotyka się z uznaniem przełożonych, jako przejaw gorliwości i troski pasterskiej. Oczywiście nie można pominąć także pozytywnego znaczenia aktywizmu, jako troski o dobro dusz, czy przejaw pracy ewangelizacyjnej.

Wśród wartości, które mogą być utracone przez aktywizm, dokument na pierwszym miejscu wymienia modlitwę. Zostaje tym samym podkreślona jej wartość i znaczenie formacyjne w przygotowaniu do kapłaństwa. W modlitwie ostatecznie tkwi także źródło zdrowego aktywizmu, co więcej, jest ona mocą w jego podjęciu i konsekwentnym realizowaniu w dziele ewangelizacji ²⁹.

Następnie dokument podkreśla wynikające z aktywizmu niebezpieczeństwo utraty charyzmatu życia wspólnotowego. Przygotowanie do tej formy życia jest istotne dziś, kiedy (np. w Hiszpanii jest to dość powszechne) kapłani pozostają już nie w obrębie jednej parafii, lecz mieszkają ra-

²⁸ Por. H.U. von Balthasar, *Azione e contemplazione*, w: *Verbo caro*, Brescia 1968 s. 248—261; J.P. Jossua, *La foi comme dépassement de la tension entre l'action et la prière*, RPTH 1972 s. 241—251.

²⁹ Por. G. Moiola, *Il presbitero tra preghiera e azione*, w: *Il prete*, dz. cyt., s. 529—541

zem tworząc wspólnotę. Także i dzieło ewangelizacji prowadzone jest wspólnie. Istotna jest także wspólnotowość z ludem, do którego jest się posłanym. Umiejętność wspólnotowego życia jest tu cechą, jaką każdy prezbiter powinien nabyć w czasie seminarium³⁰.

Trzecim elementem życia kapłańskiego i seminaryjnego narażonym przez aktywizm jest własne studium. Wymowne jest wymienienie tego elementu obok modlitwy i życia wspólnotowego. Studium jest tak istotne, iż bez niego niemożliwe jest pełne zrealizowanie formacji, która prowadzi do celu ostatecznego, tj. ordynacji kapłańskiej. Stanowi ono jeden z elementów właściwego przygotowania do późniejszej pracy ewangelizacyjnej. Studium pozwala właściwie osądzać problem miłości Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła, wnikać w historię ludu, z którym ma się pracować (kraj, region, diecezja czy parafia) oraz właściwie zrozumieć problem wolności. Ta teoretyczna baza jest konieczna dla właściwego przejścia do praktyki.

Oprócz niebezpieczeństwa aktywizmu dokument oddzielnie podnosi inne zagadnienie, stwierdzając, że *społeczeństwo, w którym żyjemy ceni bardzo wysoko hedonizm*. Jego ekspansywność praktyczna jest bardzo widoczna. Niebezpieczeństwo to grozi także i seminarzyście, m. in. poprzez formę zamkniętego życia czy swoiście cieplarnianych warunków. Następnie kandydat do kapłaństwa stał się ceniony i szanowany, zwłaszcza tam gdzie brak powołań. Zakamuflowany charakter hedonizmu zatem często widoczny jest w seminarium, choć tam nie wyrządza jeszcze tak wielkiej szkody, w sensie jego oddziaływania na otoczenie. Niemniej jego dalszy rozwój w życiu prezbitera, tłumaczony potrzebami życia czy pracy jest niebezpieczny i szkodliwy.

Mając na uwadze wyżej podane uwagi dokument w formie bardziej ogólnej stwierdza, że *zasada odpowiedzialności będzie zawsze sednem w formacji seminaryjnej*. Opowiedzenie się za odpowiedzialnością powoduje osłabienie wielu niebezpieczeństw, ponieważ są one pokonywane jakby w zarodku. Seminarzysta sam z własnej inicjatywy podejmuje w jej duchu kroki, aby formacja przebiegała zgodnie z ukierunkowaniem na cel nadrzędny, tj. ordynację.

Ostatecznie, zdaniem dokumentu, *jest się odpowiedzialnym wówczas, kiedy jest się wolnym*. Zazębianie się tych dwóch czynników postępowania i działania w procesie formacyjnym kleryka wskazuje na ich fundamentalny charakter. Wolność działania i spełniania poszczególnych aktów powoduje odpowiedzialność za nie. Więcej, wolność ta pozwala na

³⁰ Por. G. Concetti, *La parrocchia del Vaticano II*, Milano 1967; *Il preti: formazione, ministero e vita*, Roma 1970; J. Medina Estevez, *Il ministero sacerdotale secondo la commissione teologica internazionale*, w: *Tamże*, s. 472—473.

pozytywne ukierunkowanie odpowiedzialności. Idzie zatem nie tyle o odpowiedzialność za coś, ale i do czegoś, podobnie jak w przypadku wolności i wyzwolenia.

Z wyżej wspomnianego faktu wewnętrznego uwarunkowania odpowiedzialności i wolności wypływa doniosłość ich zdobywania i troski o nie *hic et nunc*. Dokument podkreśla konieczność pracy w tym względzie, zwłaszcza w czasie seminaryjnego życia i studium. Zdobywanie wolności jest procesem a nie faktem. Jest procesem ciągłym, a więc wymagającym pracy, która w tym przypadku musi być dokonywana m. in. w płaszczyźnie odpowiedzialności za własną formację do wolności.

Wspomniany proces utwierdzania i rozwoju wolności pozwala jednocześnie na bycie coraz pełniej przygotowanym do decyzji o ordynacji. Dalej do momentu, kiedy seminarzysta, już jako prezbiter otrzyma skierowanie do pracy w określonej wspólnotcie. Idzie tu o to, aby zaangażowanie w dzieło ewangelizacji danej wspólnoty było w pełni wolne, a więc, aby prezbiter był za nie w pełni odpowiedzialny, mając na uwadze także wspólnotowy charakter kapłaństwa chrzcielnego³¹. Oczywiście moment ten nie oznacza zamknięcia procesu dążenia do wolności, lecz raczej go otwiera jeszcze szerzej, stwarzając jednocześnie bardziej widoczne i realne możliwości pełnej jej realizacji. Wzrastająca z tym odpowiedzialność nie stanowi nigdy czynnika, któremu człowiek nie mógłby podołać czy podjąć. Można jednak unikać daru odpowiedzialności, i to zarówno ze względu na brak wolności jak i ze względu na nie dążenie do niej.

Dokument przypomina, że każdy seminarzysta na początku roku studiów, w zgodzie ze swym przełożonym, przedstawi plan pracy w zakresie studium i przygotowań pastoralnych. Wymowne jest, że ponownie zwrócono uwagę na studium, w tym przypadku wymieniając je na pierwszym miejscu. Idzie tu oczywiście o specjalny indywidualny program, a nie o ogólny plan zajęć jaki posiada każdy rok studiów seminaryjnych. Ten ostatni to minimum konieczne i niezbędne w procesie przygotowań do pracy kapłańskiej. Wydaje się, iż znacznie większa wolność oraz możliwość inicjatyw tkwi w zakresie przygotowań pastoralnych niż teoretycznego studium. Jest to szansa uwrażliwienia na pewne naturalne predyspozycje poszczególnego kandydata, które powinny być wykorzystane na określonych odcinkach specjalistycznego duszpasterstwa, a także być odpowiedzią na lokalne zapotrzebowania środowiska.

Obok planu w zakresie studium oraz przygotowań pastoralnych dokument wymienia następnie plan pracy odnoszący się do modlitwy oraz działań ukierunkowanych ku rozwojowi i doskonaleniu własnej osobo-

³¹ Por. Holstein, dz. cyt., s. 74—76; Müller, dz. cyt., s. 350—351; Dupuy, art. cyt., s. 80.

wości. Zakres i rodzaj możliwości jest tu bardzo szeroki. Trochę zaskakuje propozycja planu w zakresie modlitwy. Trudno wyobrazić sobie sam fakt planu, a następnie jego realizację, zwłaszcza na dłuższym odcinku czasu, tym bardziej, że idzie tu o formację w tym względzie. Nie zamyka to jednak prób czy poszukiwań w płaszczyźnie odpowiedzialności i wolności.

W realizacji wyżej wspomnianych planów idzie o *cele jasne, zdolne do realizacji i konkretne*. Musi sobie z nich zdawać sprawę najpierw grono kierujące seminarium, a następnie sami seminarzyści. Należy je rozumieć jako *metry do osiągnięcia w czasie każdego roku studiów i formacji*. Razem zaś wzięte sumują się w oczywistej mecie prezbiteratu, która u początku jest dość odległa, nie w sensie czasowym, lecz jako rzeczywistość w całym jej rozumieniu i znaczeniu. Stanięcie na starcie nie oznacza jeszcze pewności osiągnięcia mety końcowej. Często seminarzysta dochodzi tylko do poszczególnych etapów. Wydaje się jednak, że nie osiągnięcie celu nie jest jednoznaczne z dyskwalifikacją *zawodnika*.

Na końcu każdego roku studiów seminarzysta powinien z pomocą moderatorów a także wspólnoty sprawdzić i ocenić braki oraz przeciwności, które spowodowały nie osiągnięcie założonych planów, lub tylko częściową ich realizację. Analiza ta pozwala także na bardziej jasne dostrzeżenie drogi, a nawet poszczególnych jej etapów w dążeniu do kapłaństwa. Ich pełna analiza pozwala także na powiększenie czynnika odpowiedzialności, który prowadzi do pobudzenia świadomości, iż jest to proces, a więc rzeczywistość w pełni dynamiczna, w której bierze on udział, i za którą jest w pełni odpowiedzialny.

* * *

Pobieżny przegląd czterech podstawowych zasad i fundamentów formacji seminaryjnej postawionych w Seminarium San Telmo w Sewilli pozwala stwierdzić, iż obejmują one wszystkie postawowe elementy w tym względzie wymieniane przez Magisterium Kościoła tak powszechne jak i lokalne. Można dostrzec w nich pewne nowe akcenty, ujęcia czy spojrzenia. Wynika to z postępu wiedzy w tym zakresie. Z postępu samej nauki Kościoła. Przede wszystkim jednak z aktualnych potrzeb danego środowiska, do którego przygotowywani są kandydaci do kapłaństwa. Świadomość wychylenia przyszłościowego także nie może pozostać bez wpływu na formację seminaryjną. Otwartość zatem pozwala żywić nadzieję, że aktualnie przygotowywani prezbiterzy będą zdolni spełniać swe zadania wszędzie i to także w wieku XXI.

Zachowanie podstawowych i wypróbowanych metod formacyjnych znajduje pełny wyraz i akceptację w dokumencie z Sewilli. Samo semi-

narium spełnia nadal swe zadania, choć w wielu przypadkach wymaga poważnych reform czy udoskonaleń. Prowadzone w tym względzie eksperymenty i próby są zatem godne uznania. Jedną z nich jest bez wątpienia ukazana tu bardzo pobieżnie próba z Seminarium San Telmo z Sewilli

SOBRE LA FORMACIÓN EN EL SEMINARIO

Resumen

Los principios fundamentales que iluminan la formación en el Seminario de Sevilla son, principalmente, cuatro: 1. Amor a Cristo y a su Iglesia. 2. Compromiso con el pueblo. 3. Responsabilidad. 4. Libertad.

1. Amor a Jesucristo y a su Iglesia. Significa este principio que el candidato que entra en el Seminario necesita tener, o adquirir a través del plan de formación, un amor grande a Jesucristo, cabeza de la Iglesia. Pero este Jesús no es algo etéreo sino que hace referencia a una persona concreta y determinada, que está presente en medio de la vida en la Eucaristía, en la Palabra, en la Comunidad, en el pobre y sufriente. El amor a la Iglesia tampoco se puede quedar en el mundo de las ideas, sino que ha de concretizarse. Todo seminarista y presbítero debe tener una ilusión grande con su Iglesia vivida en comunidad con el Obispo y el Pueblo de Dios.

2. Compromiso con el pueblo. El seminarista y el presbítero viven y trabajan dentro del pueblo. El seminarista debe sentirse solidario con el pueblo, conocer su historia, analizar las causas de la situación (analfabetismo, falta de vivienda, emigración, paro) y papel desempeñado por la Iglesia en este proceso. Aunque la misión del seminarista no sea la de líder político, sí tiene una misión social importante. El presbítero no es el hombre llamado a hacer cambios de tipo político, es el llamado a formar y a vivir comunidades de creyentes que transforman nuestro mundo.

3. Libertad. Significa este principio fundamental que el Seminario nunca exigirá nada a nadie como imposición. Aquí entran en juego palabras que pueden parecer contradictorias; libertad y obediencia. Hay que partir de este dato; se entra liberamente en el Seminario y se acepta liberamente un plan formativo. El misterio de Jesús, el Hombre libre ante todo y obediente a su misión, es un camino claro aunque difícil. La libertad nunca debe llevar al desorden, al capricho o al individualismo.

4. Responsabilidad. Este principio de la responsabilidad estará siempre como fondo en la formación del seminarista (para no perder valores muy importantes en la vida del sacerdote; la oración, la vida comunitaria, el estudio). Se es responsable cuando se es libre, de ahí la importancia de adquirir esa libertad ya ahora y así estar preparado para que, cuando llegue el momento de tener el primer destino como presbítero de una comunidad, pueda dar una respuesta adecuada.